

KURJER RZESZOWSKI

PREKUPRYTA na „Kurjer Rzeszowski“ wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 25 ct., kwartałnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartałnie 1 złr. 25 ct., miesięcznie 40 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI w Katedrze J. A. Polara (H. Czeray), 8 et. od miejsca objętości jednego wiersz. (post.) — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajna“ — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajna“ — Reklamę w rubryce „Nadzwyczajna“

Wybory do Sejmu.

Rzeszów, 31. maja.

Zbliżają się nowe wybory do Sejmu, ruch więc przedwyborczy ogarnia cały kraj, ścierają się stronnictwa, sypią programy, wylicza się potrzeby kraju, ocenia jego stanowisko do całego narodu, do monarchii, jedni pragną wszystkimi siłami utrzymać *status quo*, drudzy wskazują nowe drogi, żądają postępu, rachując się z odmiennymi niż przed laty stosunkami politycznymi i społecznymi, przedewszystkiem zaś dziennikarstwo krajowe, — a jest to jednym z najważniejszych jego obowiązków — zajmuje się żywo ruchem wyborczym, przyszłym składem Sejmu i pracą, jaką mu przypadnie w udziale, i każde z nich stara się w duchu swych zasad i programów wpływać na koła wyborcze.

Dotąd z całego przebiegu przedwyborczych usiłowań dadzą się odróżnić dwa odmienne, zasadniczo różniące się kierunki, które się objawiają i ścierają w zebraniach, komitetach przedwyborczych, w agitacji jawnej i pokątnej, oraz w dziennikarstwie krajowym. Pierwszy, konserwatywny kierunek, na który czele stoją główne komitety wy-

szle z Iona poprzedniego Sejmu, pragnie pod każdym względem wytworzyć taki Sejm, który tak co do osób, jakoteż zasad i całego kierunku swej działalności, byłby drugim, że tak powiemy, wydaniem Sejmu ubiegłego. Drugi zaś kierunek postępowy zaznaczył się najwybitniej w wiecu miast i miasteczek i doznaje zachęty oraz energicznego poparcia od organów poważnych naszej demokratycznej prasy, a dążeniem tego stronnictwa jest wlać w organizm nowe żywioły, więcej energii i stanowczości, młodszego i postępowszego ducha, oraz by Sejm nowy był wyrazem, nie jednej, dominującej klasy społecznej, jak dotąd, ale żeby w nim zasiadli w sprawiedliwym stosunku liczebnym reprezentanci nie fikcyjni ale rzeczywisti wszystkich klas społecznych, uprawnionych do życia politycznego i wpływania na rozwój i postęp narodu i kraju pod każdym względem.

Zobaczymy, jaki był skład poprzedniego Sejmu, a ocenimy czy mógł działać również dodatnio we wszystkich żywotnych kierunkach rozwoju i postępu kraju. Oto w skład Sejmu wchodził: lekarz jeden, techników dwóch, notaryuszów dwóch, profesorów szkół średnich dwóch (Rusinów), publicystów dwóch, li-

teratów dwóch, właścicieli mniejszej realności trzech, bankowych dyrektorów i urzędników pięciu, sędowych urzędników sześciu, profesorów uniwersytetu dziesięciu, urzędników administracyjnych jedenastu, adwokatów jedenastu, duchownych czteremastu, właścicieli dóbr osmdziesięciu!

Ponieważ posłowie wszystkich innych zawodów liczyli razem 67 głosów, a właściciele dóbr osmdziesiąt, więc ci mieli absolutną większość. Skład ten przypomina poniekąd zgromadzenia centurialne w Rzymie, gdzie rycerze (*equites*) podzieleni na 18 setni (*centuriae*) i klasa pierwsza złożona z patrycjuszów (rodowej szlachty), licząca osmdziesiąt setni, mieli razem 98 głosów, podczas gdy następne pięć klas, składających się przeważnie z plebejów (nierodowych), wszystkie razem rozporządzały 93 głosami. Naturalnie, że w zgromadzeniach tych narodowych wola szlachty rodowej była decydującą i wszystkie uchwały po jej myśli wypadały i dopiero po wieloletnich sporach i walkach wewnętrznych dobył się lud równouprawnienia. Nie mamy wcale przyczyny i zamiaru ubliżać większym właścicielom dóbr, czyli mówiąc po prostu szlachcie i magnatom, bo nikt nie zaprzeczy im, jako

Inauguracja akcji wyborczej w Rzeszowie.

Otrzymujemy następującą korespondencję z miasta:

Wielce szanowny Redaktorze!

Licząc na łaskawą uprzejmość Twoją, spodziewam się, że mi, Mociumdzieju, nie odmówisz gościnności w łamach swego pisma i pozwolisz umieścić w niem kilka słów ku pocieszeniu a zbudowaniu, Mociumdzieju, bliższej miejscowej, oraz dalszej zamiejscowej inteligencji. A mam się podzielić z czytelnikami, mój Dobrodzieju, bardzo a bardzo pocieszającym objawem dojrzałości naszej w życiu politycznym, objawem ładu obywatelskiej gorliwości i karności. A tak, Mociumdzieju, karności i dojrzałości politycznej, o które tak usilnie a jak zobaczymy i skutecznie starały się i starają nasze wpływywe koła i pisma konserwatywne. Ale przepraszam, bardzo przepraszam, Mociumdzieju, za ten występ ogólnikowy, ale cóż chcę, trzeba było ulżyć sensu!...

Przystępuję tedy, Mociumdzieju, ad rem.

Wyczytawszy z plakatów, że zgromadzenie wyborców rzeszowskich zbierze się w sali radnej sławetnego Magistratu w dniu 26. maja, t. j. w niedzielę o czwartej godzinie po południu, w celu wybrania przedwyborczego komitetu, powiedziałem sobie: „Kaluś, obowiązek obywatelski powołuje cię!... poobiedną drzemkę musisz złożyć na ołtarzu dobra publicznego“.

Mociumdzieju od wyboru przedwyborczego komitetu będzie przeważnie zależał wybór posła na Sejm, a to, Mociumdzieju, dzisiaj doniosła sprawa, jakich posłamy do Sejmu posłów.

Kaluś, jesteś obywatelem, masz poczucie powinności obywatelskich, Kaluś, Mociumdzieju, precz z drzemką... pójdziesz na zgromadzenie.

Czwarta wybiła... pewnie się spóźnię, ocierając więc pot lejący się z czoła, spieszę.

Wchodzę do sali, dzięki Bogu jeszcze posiedzenie nie otwarte. Usiadłem, Mociumdzieju, by odsapnąć, witałem ukłonem i uśmiechem znajomych i liczę głowy zebranych. No — sala nie bardzo gęsto zaludniona, ale też i niewielka, — czekajmy, do-

piero po czwartej, gorąco nieznosne, nie każdy jest w stanie tak pośpieszyć, jak ja... Ale trzeba przynajmniej, że zgromadzenie przeszło czterdziestu osób, zebranych w poważnym celu, bardzo się, Mociumdzieju, przyzwyczaj zachowuje i czując ważność aktu, do którego ma przystąpić, w milczeniu i skupieniu ducha doń się gotuje. To pięknie, Mociumdzieju, to bardzo pięknie, pomyślałem, oganiając senność i męczę z oka...

Jakoś nikt więcej nie nadchodzi, tem lepiej, im mniej balastu, tem raźniej pójdzie sprawa. Zjawia się pan burmistrz miasta z panem sekretarzem, pan starosta zajął swój fotel, posiedzenie otwarto.

Pan burmistrz zabiera głos: „Panowie, zebraliśmy się tu, jak wam wiadomo, w celu wyboru komitetu przedwyborczego, otóż musimy sobie przedewszystkiem zadać pytanie: a) czy mamy wybierać taki komitet, b) z ilu członków go mamy wybrać i c) w jaki sposób nakutecznie wybierać? Przystępuję tedy nasamprzód do pierwszego pytania: Czy mamy wybrać komitet przedwyborczy?...”

Słuchanie, Mociumdzieju, bardzo logiczne, bo przecież jeseliśmy się zebrali, Mocium-

całości, oświaty, miłości ojczyzny, poświęcenia i pracy, gdyż oni przechowali tradycje narodowe i starali się ducha polskiego wszczepić w cały organizm społeczny.

W pierwszych kilku dziesiątkach lat byli oni istotnie jedynym, mającym siłę, żywiołem, świadomym obowiązków wobec narodu i przyznać należy (biorąc w rachubę), że je uczciwie spełniali. Ale w czasie porozbiorowym przeszedł naród znaczne przekształcenie w całym układzie klas społecznych i w ich stosunku wzajemnym do siebie, wszystkie stany zrównały się pod względem praw i obowiązków politycznych, oświata rozlała się szeroko korytem i sięgnęła głębiej w niższe warstwy; z ludu i mieszczaństwa wyrosła nowa klasa społeczna, tak zwana klasa inteligentna, która nie mając za sobą wprawdzie tradycji rodowych, przyswoiła sobie atoli tradycje narodowe i przejęła się zarówno ze szlachtą a może goręcej obowiązkiem służenia sprawie odrodzenia narodowego. Klasa ta wydała wielu ludzi, odznaczających się gorącą miłością ojczyzny, poświęceniem, niespożytą pracą i wysokim rozumem. Inteligencja nieszlachecka, demokratyczna, przewyższa wiele razy liczbą inteligencją szlachecką i spełniając chętnie i gorliwie obowiązki swe wobec narodu, gotowa do poświęceń wszelakich, ma słuszne prawo być reprezentowaną w Sejmie stosunkowo do swej liczby.

Czasy się zmieniły i klasa konserwatywno-szlachecka nie ma ani prawa ani odpowiedniego fachowego, wszechstronnego uzdolnienia do zmonopolizowania w swym ręku całego steru wewnętrznego rozwoju kraju. Nikt nie zaprzecza właścicielom dóbr ogólnego wykształcenia, ale stanowczo musimy od-

mówić przeważnej części pośród nich fachowego wykształcenia i uzdolnienia w sprawach wielkiej doniosłości, które ma Sejm załatwiać. Inna jest rzecz posiadać teoretyczne wiadomości, które w praktyce nie dadzą się zastósować i często szkodliwe wywołać mogą skutki, a inna być fachowo wykształconym, mieć długoletnie doświadczenie w jakimś zawodzie, i wiedzieć co wśród danych okoliczności może być uskutecznione z pożytkiem kraju, a co nie.

Reprezentanci większej własności mogą przedewszystkiem skutecznie kierować politycznymi sprawami kraju i chronić interesy większej własności, lecz Sejm załatwia wiele innych spraw ważnych, którym oni nie są w stanie podołać, mamy tu na myśli sprawy szkolnictwa ludowego i szkół średnich, sprawy techniczne, przemysłowe, zdrowotne i wiele innych, wymagających specjalnego uzdolnienia. A czy ważne te sprawy były dostateczną ilością fachowo wykształconych posłów zastąpione w ostatnim Sejmie? W kraju, w którym przeważna część mieszkańców należy do klasy małych właścicieli, było tylko trzech posłów wybranych z pomiędzy drobnych posiadaczy (jeden wiejski!), przemysłowca nie było ani jednego (!!), nauczyciela szkół ludowych również ani jednego (!!), dwóch zaledwie nauczycieli szkół średnich (polak żaden), techników dwóch (!!), lekarz jeden (!) Liczby te są tak krzyżujące rażące, że nie potrzeba wcale słów tracić na udowodnienie, iż Sejm ostatni nie był w stanie zająć się z prawdziwym pożytkiem wielu sprawami, wielkiej dla kraju i narodu doniosłości teraz już i na przyszłość.

Potrzebę odrodzenia i przeobrażenia

więc Sejmu co do jego składu uczuła przeważna część inteligencji kraju naszego i wyrazem jej najsilniejszym był wiec lwowski reprezentantów miast i miasteczek, oraz głośny poważne patriotycznej, demokratycznej prasy.

Mamy to przekonanie, że bardzo wielu reprezentantów większej własności uczuwa słuszność żądań stronnictwa postępowego — wytworzonego z inteligencji klas niższych — i potrzebę rekonstrukcji Sejmu w jej duchu. Dlatego tem więcej razi a nawet oburza sposób, w jaki walczy z nowym prądem część partii konserwatywnej, która monopolizując wyłącznie dla siebie cały patryotyzm, całą mądrość rządzenia społeczeństwem i kierowania jego wewnętrznym i zewnętrznym rozwojem, wszelkie usiłowania stronnictwa postępowego, w tym kierunku podejmowane, piętnuje mianem „burzenia gmachu narodowego, jego bytu i ładu, objawem szalonych rozkładowych dążeń“ (Patrz Czas z 30. b. m. artykuł wstępny. *Przyp. Red.*) Nie! to za daleko posunięta, czy złośliwość czy zaślepienie stronnictwa!

Usiłowania tak zwanego stronnictwa rodziny (Czartoryskich) z końcem panowania Augusta III. a początkiem rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego, uważało stronnictwo Potockich, Radziwiłłów i Branickich zapewne także za zamach na złotą wolność polską, a partya Targowicza nie pomyślała konstytucyją czteroletniego sejmu, jako dzieła szalonego, rozkładowego, grożące narodowi utratą bytu! A jednak historia o tem inaczej zadecydowała. Za absolutnych Meternich rządów usiłowania partii wolnościowej, dążącej do konstytucji, uważane były przez stronnictwo konserwatywne za zamach na egzystencję państwa, za dążenia szalone i rozkładowe,

dzieju, w celu wybrania przedwyborczego komitetu, to pierwsze pytanie, czy mamy przystąpić do wyboru tego komitetu. Wiedziałem, Mocumdzieju, jak wszystkich obecnych głęboko zastanowiło to pierwsze pytanie, poznać było z wymienianych spojrzeń lub pochylonych oczu, że myśl pracuje żywo w głowach obecnych.

— Czy życzy sobie kto zabrać głos w tej sprawie, pyta pan prezes — dyskusja otwarta...

Dokoła panuje milczenie... widocznie głowy pracują...

— Milczenie panów upoważnia mnie do wniosku, że panowie zgadzacie się z wnioskiem przystąpienia zaraz do wyboru komitetu, kto się zgadza, raczy rękę podnieść...

Wszystkich ręce wzniosły się do góry! To ci, panie, karność, to jedność, Mocumdzieju, teraz już można być pewnym, że wszystkie pójdzie składnie i raźnie.

Zgromadzeni otarli pot z czoła, chwala Bogu, toć najważniejsza sprawa już ubita.

— Teraz proszę się zastanowić nad drugim pytaniem: Z ilu członków ma się składać komitet przedwyborczy, dyskusja otwarta, kto sobie życzy zabrać głos.

Długie, poważne milczenie... po pauzie dłuższej jeden z wyborców:

— Możeby pan prezes zechciał nas objaśnić, jaki był *usus* w tym względzie przy poprzednich wyborach?

— Dawniejszy komitet składał się z 40 członków.

Głos pierwszy: „bardzo dobrze... wybierzmy 40.“. Głos drugi: „możeby trzydziestu, bo 40 to za ciężkie ciało...“ Głos trzeci: „jeżeli nie więcej, to przynajmniej czterdziestu, bo komitet, panowie, ma ważne zadanie, pracę mozołną...“

Głosy: „tak, tak... czterdziestu...“

— A więc panowie, rzecze pan prezes, są dwa wnioski — jeden by wybrać 30 członków, drugi 40. Kto jest za pierwszym wnioskiem, raczy podnieść rękę.

Dwie ręce wznoszą się w górę...

— Wniosek ten upadł, tamsamem wniosek drugi przyjęty, wybieramy 40 członków, zakonkludował pan prezes.

Ogólne zadowolenie, widać uśmiechy na twarzach, Mocumdzieju, bo też idzie jak z płatka...

— Teraz panowie, — podjął pan prezes dalej głos, czy sobie życzycie od razu wybierać wszystkich czterdziestu członków,

czyli też wybieriecie pierw komisją z pięciu panów, którzyby nam zaproponowali owo czterdziestu, dodam, że przy poprzednich wyborach taki był *usus*. Kto się z tem zgadza, raczy podnieść rękę.

— Zgadząmy się, zgadzamy — wszystkie ręce idą w górę.

— Teraz dla ułatwienia panom wyborcu, pozwolę sobie zaproponować pięciu panów do rzeczony komisji. (Pan prezes czyta imiona pięciu panów.) — Kto się zgadza na ten skład komisji raczy rękę podnieść.

W jednej chwili wnoszą się wszystkie ręce.

— A więc proszę komisją oddalić się do przyległego pokoju i zaproponować listę 40 — a tymczasem zawieszam na chwilę posiedzenie.

A co, panie — jaka to karność, jaka solidarność, jednomyślność, jakże ci panowie, którzy zainscenowali zgromadzenie, mądrze wszystko naprzód obmyśleli i przygotowali, ułatwili, ale też, Mocumdzieju, nie można odmówić zgromadzonemu panom wyborcom mądrego umiarkowania i głębszego zastanowienia się nad własnością należącego udziału w zgromadze-

a ludzi takich jak hr. Juliusz Andrassy, Smolka lub Ziemiękowski i wielu innych piętowała prasa, popierająca absolutyzm mianem zbrodniarzy i zdrajców, a może konserwatywny organ krakowski raczy przyznać, że ich zasady i usiłowania stały się podwaliną postępu cywilizacyjnego i świetnego rozwoju potęgi państwowej! *Czas* zarzuca radykalnemu obozowi (tak *Czas* nazywa stronnictwo postępowe. *Przyp. Red.*) że „zaraz przy pierwszym szczerem a jawnym wyrzuceniu pokazało się, że chodzi o zburzenie organizacji narodowej krajowej, o wywołanie... antagonizmu pomiędzy miastami a szlachtą, o zniszczenie mozolnie pozyskanego zaufania włościanina do szlachcica, mniejszego właściciela do większego i o wyparcie szlachty ze stanowisk krajowych.“

Zarzut, jakie tu *Czas* rzucił w twarz stronnictwu postępowemu, są tak ciężkie, że gdyby były prawdziwe i słuszne. to całe to stronnictwo musiałyby się składać ze zdrajców i wrogów ojczyzny i narodu, a przecież dzieje kilkudziesięciu lat ostatnich zapisały świetnymi głoskami patryotyczne usiłowania, pracę, cierpienia i poświęcenia tysięcy ludzi, stanowiących jądro tego stronnictwa postępowego, demokratycznego i faktów tych, całemu światu znanych, nie zatrza, nie zmaże organ wsteczny jadłem swej stronnictwej zawiąsi i łośności!

Stronnictwo postępowe nie zaprzecza stronnictwu konserwatywnemu, które *Czas* niegodnie obsługuje, przynależnego mu miejsca w Sejmie, wpływu na rozwój wszystkich spraw krajowych, stronnictwo postępowe nie przypisuje przeciwnikom swoim tak nieuczciwych, niepatryotycznych zamiarów, jakie *Czas* jemu podsuwa, lecz się domaga również

odpowiedniego udziału w Sejmie i możności skutecznego popierania rozwoju kraju naszego, i przyszlności lepszej narodu, która mu tak samo jest drogą jak partii konserwatywnej. Zarzut *Czasu*, że dążenia partii postępowej obliczone są na podkopanie ufności ludu do szlachty i oddalenie od niej mieszczaństwa jest wprost śmieszny, im większa bowiem ilość posłów włościańskich i miejskich, — ma się rozumieć posiadających odpowiedni stopień ogólnego wykształcenia a przejętych rzetelnym uczuciem służenia uczciwie krajowi i społeczeństwu — zasiądzie w Sejmie, tem więcej będzie sposobności do nawiązania stosunków wzajemnej ufności pomiędzy wszystkimi klasami naszego społeczeństwa

Śmiało więc odzywamy się do wyborców z grona inteligencji: wybierajcie na posłów ludzi nie tylko znakomych prawością, miłością ojczyzny, wyższem ogólnem wykształceniem, ale przytem posiadających znakomite uzdolnienie fachowe, któreby im pozwoliło przyczynić się skutecznie do rozwinięcia tych spraw i potrzeb krajowych, dla których reprezentanci większej własności potrzebnego uzdolnienia a stąd tak żywego zainteresowania się mieć nie mogą. Przedewszystkiem pamiętajmy przy wyborach nowych, że poseł czy to w Rzeszowie czy we Lwowie, w Horodence, czy w Nowym Targu wybrany jest reprezentantem całego kraju a nie tego lub owego okręgu wyborczego, tej lub owej klasy społecznej, i hasłem jego poselskiej pracy powinno być dobro całego kraju i narodu a nie wyłącznie zaściankowa korzyść tego lub owego miasta, okręgu, tej lub owej klasy społecznej, co bowiem będzie z pożytkiem całego kraju i społeczeństwa,

musi przynieść korzyść i jego cząstkom, ale to co dla cząstek mogłoby być pożytecznem i pożądanem, może stać się dla całości szkodliwe i zgubne.

Przegląd polityczny.

Niemcy: Uroczystości berlińskie skończone, król Humbert powrócił do Rzymu, nad znaczeniem tego zjazdu łamią sobie do dziś głowy politycy i dziennikarze. Tajemnice pogadank pomiędzy monarchami Włoch i Niemiec oraz pomiędzy p. Crispim a księciem Bismarkiem nie zaraz wyjdą na jaw, że miały stoli doniosłe znaczenie i były wyrazem najściślejszego związku Włoch i Niemiec, to zostało jawnie i dobitnie zadookumentowane, zdaje się, że państwa te zawarły ściślejszą konwencją wojskową, prócz której w ewentualnej wojnie naczelny kierunek armii włoskiej zależałby od wskazówek głównego sztabu niemieckiego. Cesarz Wilhelm w towarzystwie króla Humberta, mieli się udać do Strasburga, celem odbycia rewii wojskowej, wiadomość ta wywołała powszechne oburzenie w całej wyrodowej i nieurodowej Francji i wycieczka ta mogłaby być wywołać głośne zwikłania, gdyby nie została na czas odwołana. Zdaje się, że umówiona bez wiedzy księcia Bismarcka, została za jego radą zaniechana. A może to tylko był manewr, mający na celu zbadać istotne usposobienie Francji i stan temperatury, że tak powiemy, patryotycznego uczucia i pogotowia, hamowanych dzisiaj wyższm rozumem stanu. We Włoszech zamierzają obudzić również wielkie nieukontentowanie w stronnictwie demokratycznym. Oburzona Francja potrafi bowiem dotkliwie ukarać niewdzięczne Włochy na polu ekonomicznem. — Car na czole floty ma przybyć do Niemiec (do Kiel) dopiero w jesieni. —

niu. Mój Boże, czemuż tu nie ma obecnych panów korespondentów wielkich konserwatywnych organów naszej prasy, coby, Mociumpanie, ku zbudowaniu kraju a na chwałę wyborców Rzeszowa byli w swych pismach rozgłosili tę karność, ten takt i objaw głębszego rozumu i myślenia uczestników niedzielnego zgromadzenia!

Właśnie zacząłem rozmyślać nad umieszczeniem korespondencji stósownej w którym z poważniejszych pism stołecznych, gdy się rozległ po sali głos dzwonka i pan prezes otworzył na nowo posiedzenie. Weszła tedy poważnym krokiem świetna komisya a pan prezes odebrał listę proponowanych. Mociumdzieju, zażyły wszystkich serca różnie, oczy utkwily w papier a napół otwarte usta świadczyły o natężonem oczekiwaniu. „Ja, Mociumdzieju, nie mogłem wyjść z podziwu nad szybkością, z jaką świetna komisya ułożyła listę czterdziestu, nie potrzebowała ona na to więcej czasu, niż na napisanie czterdziestu nazwisk, jakat tam cudowia zgodność zdań musiała panować, niewątpliwie inicjatorzy zgromadzenia, musieli poprzedzić ulatwić komisji pracę, przedkładając jej

opinią gotową listę. Pan prezes raczył przeczytać 40 nazwisk i imion wraz z przynależnymi im tytułami, w miarę czytania zamykały się usta zgromadzonych — uśmiech okalał usta i spotykały się oczy wybranych, wieszując sobie wysokiego zaszczytu

— Czy się zgadzacie panowie na tę listę, kto się zgadza, proszę podnieść rękę.

— Zgadamy się, rozległ się gromki okrzyk po sali i ręce wybiegły lasem w górę.

— Sądzę, że pierwsze posiedzenie przedwyborczego komitetu możemy odbyć w sobotę najbliższą, mamy i tak jeszcze przeszło 5 tygodni czasu!... rzekł pan prezes.

— Zgoda, zgoda, odezwały się zewsząd głosy.

— Ogłaszam tedy zgromadzenie za zamkniętę, zakończył pan prezes.

Zawrzało w sali, odetchnęli wszyscy pełną pierśią, nastąpiły serdeczne uściśnienia rąk i powinszowania za tak chlubnego, zgodnego, tak karnego przebiegu posiedzenia. Pożegnawszy, Mociumdzieju, pana prezesa, członków szanownej komisji i podziękowawszy im za ich tak wszechstronnie

obmyśloną akcją, przychodzącą z tak wielką pomocą z daniem panów wyborców, uprzedzającą ich życzenia i zamysły, opuściłem salę posiedzenia z lekkim sercem i nieprzepartą potrzebą podzielenia się doznaniami wrażeniami z szerszą publicznością.

Siadłem tedy przybywszy do domu do stolika i nakreśliłem su miennie i wiernie cały przebieg doniosłego, zgromadzenia i proszę Cię gorąco wielce szanowny Redaktorze, byś to pisanie moje raczył umieścić w łamach swego pisma ku zbudowaniu współczesnych i nauce przyszłych pokoleń, jak się powinno, Mociumpanie, spełniać obowiązki autonomiczno-politycznego życia.

W Rzeszowie, dnia 27. maja 1889. r.

Z najgłębszem poważaniem

Kalasanty herbu Cioplek Wałęga.

Zmowy robotników ogarniają prawie całe Niemcy i grożą wielką ruiną kapitalistom. — Zjazd berliński wywołał w dziennikach rosyjskich głośne objawy ścisłego zespolenia się z Francją, przeciwstawiają one militarnemu zespoleniu Niemiec i Włoch, potężny sojusz kolosalnych sił Rosji i Francji.

Anglia. Lord Salisbury, domagając się od parlamentu uchwalenia ogromnych funduszy na reorganizację i należyte uzbrojenie floty angielskiej, wskazał na niepewność sytuacji i wyraził powątpiewanie, czy pokój wśród ogólnego uzbrojenia i w razie ubytku umiarkowanych sterowników polityki międzynarodowej, da się dłużej nad pięć lat utrzymać. Politycy angielscy nie lubią na wiatr rzucać frazesami, przemowa Salisburyego wskazuje na czarne punkta, gromadzące się na horyzoncie politycznym.

Serbia. Stolica serbska była w tych dniach widownią rozruchów ulicznych, które mają pewną doniosłość międzynarodową i na szczególniejszą zasługują uwagę ze względu na antagonizm interesów rosyjskich i austriackich na Wschodzie. Stronnictwo postępowe, które w tych dniach stało się przedmiotem nienawiści tłumu, jest zwolennikiem niezależnego rozwoju państw bałkańskich, a więc działa poniekąd w myśl wschodniej polityki Austro-Węgier; trzyma się ono zasad umiarkowanego postępu i stopniowego rozwoju swobód konstytucyjnych na wzór cywilizacji zachodnio-europejskiej. Skoro nienawiść tłumu zwraca się przeciwko temu stronnictwu, jest to symptomem wybujałego szowinizmu radykalnego, sprzyjającego Rosji i zdradza tajny wpływ caryzmu.

Ubiegłej niedzieli odbywało się walne zgromadzenie stronnictwa postępowego w browarze królewińskim, dokąd zgromadziło się przeszło tysiąc osób. Przywódcą postępowców, Garaszanin, wybrany został przewodniczącym i w dwugodzinnej mowie zdawał sprawę z dziesięcioletniej działalności swego stronnictwa. Mową swą od początku do końca trzymał w tonie stanowczym i wyzywającym, a straszącą zdobycze polityczne, jakie Serbia zawiązała rządowi postępowemu, starał się na każdym kroku wykazać niekorzystny wpływ swych przeciwników politycznych, którzy stawiali wszelkie możliwe przeszkody prawidłowemu i samodzielnemu rozwojowi Serbii.

Pomiędzy słuchaczami była pewna liczba przeciwników Garaszanina, którzy przerywali mowę świątaniem i ubliżającymi dla mowy okrzykami. Tymczasem w sąsiednim ogrodzie zebrał się liczny tłum ulicznych, studentów i robotników, którzy stopniowo otoczyli zebranie i podnosząc coraz większy hałas, usiłowali przeszkodzić zgromadzeniu. Jeden z postępowców, niejaki Arminie, podał swe krzesło, by wypędzić nieproszone gości. Wówczas demonstranci zaczęli rzucić kamieniami na postępowców; co wywołało niezmierną wrzawę i zamieszanie. Kilkunastu postępowców rzucono się do ogrodu i demonstranci rozbiegli się. Wkrótce jednak powrócili w większej liczbie i rozpoczęli zgromadzenie, nisząc wszystko co na podłazi. Jeden z napastowanych postępowców,

broniąc się, strzalił kilkakrotnie z rewolweru, przysesem zabił jednego zandarmu i ucznia gimnazjalnego. Straży te stały się hasłem do gwałtownych rozruchów ulicznych, które trwały do późna wieczorem. Uchodząc od nienawiści tłumu, postępowcy kryli się po domach, gdzie kto mógł. Część schroniła się do wielkiego kasyna, gdzie musiała wytrzymać formalne obłężenie. Garaszanin siadł do powozu, chcąc jechać do domu, ale obrzucony kamieniami, wyskoczył z powozu i schronił się do domu ministra policji Tauszanowicza, u którego pozostał kilka godzin. Tymczasem tłum z krzykiem udał się do domu Garaszanina i prawie go zburzył pociskami kamieni. — Następnie zburzono kilka innych zabudowań i zrabowano sklepy, należące do postępowców.

Nazajutrz rozuchy się powtórzyły podczas eksportacji zwłok Miskowicza, owego studenta, zabitego przez jednego z postępowców. W karkach pośmiertnych, donoszących o śmierci Miskowicza, wymieniono Garaszanina jako jego mordercę. Wzburzony tłum z krzykiem i groźbami domagał się wydania Garaszanina.

Ostatnie depezes donoszą o ponownych rozruchach zbrojnych. Liczba ofiar nie jest dokładnie znaną, podobno kilka osób zabitych i mnóstwo rannych.

Uderzającym jest, iż policja interweniowała nadzwyczaj opieszale, a rząd okazał się obojętnym, prawie niezecnym. Gdy postępowcy żądali ogłoszenia stanu obłężenia, odmówiono im, jakkolwiek wojsko w koszarach skonygnowano i ważniejsze gmachy publiczne otoczono siłą zbrojną.

Podniecenie stolicy zdziela się także prowincji i zachodzi obawa, aby nie wszczęły się rozruchy w całym kraju. Wzajemna nienawiść stronnictw wzrasta. Postępowcy przypisują winę rozruchów rządowi, który energicznym wystąpieniem mógł był stłumić je w zarodku. Natomiast postępowcom można zarzucić, iż przybyli na zgromadzenie po większej części uzbrojeni w rewolwery, co sprzeciwia się konstytucji...

Exmetropolita, Michał, po odwiedzeniu p. Chitrowa, konsula rosyjskiego w Bukareszcie, miał 31. maja powrócić do Belgradu. Zachodzi obawa, by jego przyjazd nie stał się hasłem nowych demonstracji przeciw Austro-Węgrom. Rosja widocznie posuwa już swe piony na szachownicy bałkańskiego półwyspu. Skutkiem rozruchów przyszło do poważnego nieporozumienia pomiędzy rejentami a rządem. Ministrowie: Miłosławiewicz i Tauszanowicz chcą podać się do dymisji, ponieważ minister wojny Gruicz, odmówił był odkomenderowania wojska dla usmierzania tumultów, a rejeneci pochwaliли jego decyzję.

Według ostatnich wiadomości sędzia śledczy nakazał uwieszenie Garaszanina na podstawie zeznań świadków, że Garaszanin, były minister, zabił własnoręcznie studenta Miskowicza.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 1. czerwca.

*** Wiadomości osobiste.** Pan namiestnik zamianował koncepcistów Namiestnictwa: Ludwika Kukulskiego w Kolbuszowej i Wiktora Dzerowicza w Łęczuście prowizorycznymi komisarzami powiatowymi. — Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę sądu powiatowego w Krośnie, Alojzego Augusta 2-ga im. Hoffmanna, kancelistą sądu obwodowego w Rzeszowie.

Dr Michał Janocha wyjechał na miesiąc czerwiec do Gleichenbergu.

*** W sprawie wyborów.** W niedzielę dnia 26. maja odbyło się w sali radnej pod przewodnictwem burmistrza p. Zbyszewskiego w obecności p. starosty Fedorowicza pierwsze walne zgromadzenie niestety bardzo nielicznych wyborców miasta. Wybrano komitet przedwyborczy miejski, w skład którego weszli panowie:

Dr Als Rodryk, Arvay Edward, Baldini Antoni, dr Barzycki Józef, Barowicz Antoni, dr Binder Noe, Brück Rubin, dr Drobner Edward, ks. Fałat Józef, dr Fechtdegen Józef, Geschwind Mojżesz, Grinstein Elias, ks. Gryziecki Stanisław, Holzer Izak, dr Jabłoński Stanisław, dr Koppel Otto, Kurzmann Jakob, Kraus Aleksander, Lercel Władysław, Lubaszek Andrzej, Lubieniecki Hilary, Marcinkiewicz Jan, Meidinger Rudolf, Miller Walenty, Mossor Stanisław, Momidłowski Józef, Neugebauer Edward, Niemetz Alojzy, Opolski Antoni, Puk Antoni, dr Reich Samuel, Reich Florian, Schaitter Ludwik, Schott Leon, Schlagger Jakob, dr Segel Edward, Tokarski Tomasz, Vimpeller Roman, Wurm Ignacy, Zangen Wilhelm, dr Zbyszewski Wiktor.

Komitet ten dziś o godzinie 6. wieczorem odbędzie w sali ratuszowej posiedzenie, celem ukonstytuowania się i narady względem dalszej akcji przedwyborczej.

Dnia 6. czerwca o godzinie 10. przed południem zbierze się w biurze Wydziału Rady powiatowej komitet przedwyborczy dla wyboru posła z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.

*** Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 3. czerwca o godzinie 6. wieczorem.

*** Układy miasta z wojskowością** w sprawie dalszego kupna części błonia pod baraki załatwiono w ubiegłym tygodniu. Miasto ma jeszcze do żądania blisko 10.000 zfr., które intendentura wojskowa na rzecz miasta już ulokowała w Kasie oszczędności krakowskiej.

*** Komitet festynu na dochód ochotniczej Straży ogniowej** składa się z następujących panów: dr Barzycki, Baldini, dr Fedorowicz, dr Fechtdegen, A. Karpiński, Lercel, Lubaszek, Lubieniecki, Meidinger, Skrzyński, dr Segel, Vimpeller, dr Zgórski; Adolman, Als Jan, Arvay, Barowicz, Borówka, Buszek, Czorny, Hellin, Heller jun., Kluz, Kosinski, Kostkiewicz, Kraus Aleksander, Lieberman, Momidłowski, Neugebauer Józef, Nowaczyński, Nowak, Pion, Polański, Proń, Reichel, Szybalski, Topolski, Wroński, Zgórski jun., Zieliński.

*** Pożar.** W niedzielę w nocy o godzinie w pół do 1. powstał ogień prawdopodobnie przez nieostrożność w stajni sakra Mantla, przy nowej ulicy, obok targowicy. Gdy w kilka minut straż ogniowa przybyła na miejsce, już cała stajnia Mantla, jakoteż przylegająca do niej stajnia sakra Kosika stały w płomieniach. Mimo dzielnego ratunku ogień wnet ogarnął sąsiednie 2 domy. Oryszas Horowitz (l. 192) i dom Lejby Trągera (l. 193), które przylegały, bardzo zagrożone realność p. Reichla ocalała. Około godziny 3. ogień zlokalizowano, a że niedostępnie nie przybrało większych

rozmiarów, przypisać to należy znakomitemu ratunkowi, ludzi okoliczności, że nie było najmniejszego wiatru. Dotkliwy atoll dał się czuć brak wody, którą przywołano aż z Wiskoka. Oprócz strazy ogniowej miejskiej pod komendą p. Szalbalskiego i ochotniczej pod komendą naczelnika pana Kruasa, pospieszył także do ratunku oddział piechoty a huzary przybyli nawet ze sikawką, która niemała oddała usługi. Przybył także ze Sieromięcia p. Wdówka ze sikawką. Porządek utrzymawał pogotowie wojskowe piechoty i huzarów. Na miejscu pożaru widzieliśmy pp.: burmistrza dra Zbyszewskiego, starostę dra Federowicza, pułkownika Hirscha i wielu innych, oraz bardzo liczną publiczność.

* **Wskutek pożaru** ostatniego, przy którym się okazał wielki brak wody, uchwalili Zwiernochód miasta wystąpić w Radzie miejskiej z wnioskiem powiększenie liczby beczkowozów o 3. Zarazem postanowili są rządzić, aby w każdej realności umieszczą była kładz z wodą. Spodziewamy się, że mieszczanstwo chętnie się do tego ze wszelkim pożądanym zarządzeniem przychyli.

* **Koncerta muzyki wojskowej w ogrodzie miejskim.** Dochodzą nas hołne zażalenia ze strony publiczności, że w wszystkie niedziele i święta, w godzinach popołudniowych jest ogród miejski niejako zamknięty dla bardzo wielu osób, pomimo, iż jest publicznym ogrodem, albowiem we wszystkie te dni grywa po południu muzyka wojskowa w ogrodzie za wstępem 10 ct. od osoby, nie wyjmując najmniejszych dzieci i ich piastunek. W ten sposób rodziny rękodzielników, urzędników, profesorów i w ogóle inteligencji, liczące więcej członków, pragnąc w dniu święteczne odetchnąć po tygodniowej pracy moxolwie świeżem powietrzem w ogrodzie, muszą opłacać baracz kilkudziesięciocentowy, a niekiedy dochodzący i do guldena, a czy rodziny te są tak zamożne, by mogły zawsze swe przechadzki opłacać, — dlaczego ten przysmak? Jeżeli chodzi o danie sposobności zarobku muzyce — to można koncerty urządzić w dniu powszednie i w tenzwaś lubownicy muzyki mogą się delektować jej tonami i płacić choćby większy wstęp. Lecz nakładanie podatku na szerszą publiczność, lub zamykanie jej wstępu po prostu, gdy nie jest w stanie pozwałić sobie luksusowych wydatków, jest co najmniej niewłaściwem. Ze względu, że ogród miejski jest *jedynym w mieście miejscem przechadzki i jest publicznym, utrzymanym kosztem obywateli miejskich.*

Przypominamy sobie, że przed laty muzyka miejska rzęsowoska prosiła Zwiernochód gminną o pozwolenie urządzania w tym ogrodzie koncertów za zapłatą wstępu, wtenzwaś odmówiła Zwiernochód temu żądaniu z powodu, że wstęp do ogrodu publicznego powinien być wolny dla każdego obywatela, a więc bezpłatny. — Na jakieżto podstawie postępuje Zwiernochód gminna inaczej?! — Naszem zdaniem uzalenia się te liczącej publiczności mają słuszną podstawą i spodziewamy się, że koncerty muzyki wojskowej zostaną przełożone na dzień powszednie, a w niedzielę i święta będzie wstęp do ogrodu bezpłatny.

* **Z omentarza.** Kości zmarłych były zawsze i wazędzie, nawet u dzikich ludów, w największem poszanowaniu, a nas, jak we wielu innych sprawach, rzecz się ma inaczej. Kto odwiedza choćby czasem tylko, nasz omentarz, napotka z pewnością, przy święto swiastosa kopanych grobach, bieliznę się do śmiechu, a często nawet na ścieżkach nogami przechodzących deptane, kości nieobecnych, którzy i z tego ostatniego mieszkania zostali wyrzuceni, by zrobić miejsce nowym przybyłym. Widać to wprawdzie przetrzymujący wymownie, że omentarz *antyczny, ale niemniej przejmujący obu-*

zaniem na zarząd omentarza i brak dozoru nad grabarzami! — Smutne to już bardzo, że nam nawet dla zmarłych brak, czy też żal miejsca, gdzieby spokojnie spocząć mogli. Przecież starożakoni dla swych zmarłych wypożywawców dość zawsze mają ziemi, by ich kości po śmierci się nie poniewierzyły, dlaczegożby i u nas tak być nie mogło? Należałoby przynajmniej pouczyć grabarza, że wydobyte kości powinien napowrót zagrzebać a nie rozrzucać pod nogi przechodniów!

Kiedy mowa o omentarzu, musimy także zauważyć, że postawiony niedawno kosztem publicznym i oddany pod opiekę Naczelnictwu miasta piękny pomnik powstańców z 1863 r. niewiadomo, czy dla braku nadzoru na omentarzu, czy z jakiej innej przyczyny, przez jakąś psotniczą rękę w kilku miejscach uszkodzonym został. Czy nie należałoby wobec tego jakimś ogrodzeniem przynajmniej, jeżeli już nie można inaczej, zapobiedz dalszym uszkodzeniom?!

* **Ogród miejski.** Z przyjemnością nam wypada zaznaczyć, że ogród miejski, jedynie miejsce, gdzie publiczność odetchnąć może świeżem powietrzem, starannie już uporządkowany bardzo ładnie się przedstawia. Założyć tylko wypadła, że zarząd ogrodowy, który tyle dukada pracy, by uprzyjemnić publiczności pobyt w ogrodzie, nie zawsze doznaje zasłużonego poparcia, mianowicie pomimo trzech tablic zakazujących wprowadzania psów, widzimy codziennie, a szczególnie podczas koncertów, całą gromadę kundysów, pławających się w stawku, oraz harcujących po trawoiach i klombach, bynajmniej nie z korzyścią dla roślinności i przyjemnością dla publiczności. Dowiadujemy się z przyjemnością, że policja najsurrowszy ma nakaz czuwania nad tem, by nikt psów nie wprowadzał do ogrodu Wspomnimy o tem w celu przestrzeżenia publiczności, by nie była narażoną na nieprzyjemność wracania się dla psa od ogrodu, lub zapłacenie 2 str. grzywny.

* **W sprawie ospy.** Ponieważ pomiędzy dziećmi niższej służby kolejowej przydzierają się często wypadki ospy, a styczeńność służby tej z przejeżdżaniem jest ustawiczną i zagraża przeniesieniem ospy w odległe okolice drogi pośrednią, ponieważ nadto sprawdzono, że z służby kolejowej, która ze względu na służbowych miejsce pobytu często zmienia, znajduje się wiele dzieci nawet starszych dotąd jeszcze niezaszczepionych, przeto c. k. starostwo wezwało naczelnictwo tutejszej stacji kolejowej o polecenie lekarzowi kolejowemu, aby przeprowadził szczepienie i rewakcyjnację u służby kolejowej i rodzin tej.

Z tego samego powodu odniesiono się do naczelnictwa c. k. poczty w Rzeszowie, aby usunęło chwilowo ze służby listonosza, w którego mieszkaniu dzieci chorowały na ospę, póki chorzy nie wyzdrowieją i desynfeksya w tym domu nie będzie uskończoną.

Lekarze rzęsowoscy zaszczepili i rewakcynowali czystą krowianką około 2000 uczni i uczennic tutejszych szkół publicznych.

Z powodu zajęcia ospy zasądził starostwo karcmarza w Boguchwale na grzywnę 20 złr.

Z powodu stawiania oporu zarządzeniom sanitarąmu jednego z delegowanych lekarzy i obrazę tęgost, sosisła karcmarza w Zabratówce wyrokem c. k. starostwa sąsiedzącego na ponoszenie kosztów umyślnie delegowania lekarza dla przeprowadzenia desynfeksyi na 10 dni aresztu i na kosztę postępowania karnego.

* **Rudery.** Już kilkakrotnie swracaliśmy uwagę Magistratu na realność po Doleżałowej. Ohydna ta budwa wali się już na dobre, a mimo że od 3 lat skuzzana jest na szburzenie, jeszcze stoi, zagrażając życiu mieszkańców w niej ludzom i spadając nie mało ulicy Pańskiej.

* **Podołną rudery** widzimy przy rogu ulicy

Głogowskiej i Zielonej, własność p. Maortki, która także jeszcze jest zamieszkaną, mimo, że od trzech lat spodził nad nią wyrok zrównania z ziemią.

Wreszcie wspomnieć jeszcze musimy o niepół rozebranej budwie p. Feisla przy rynku Nowego miasta, między realnościami pp. Holzera i Diamunda, i o czerwonej ruinie piętrowej pp. Szimla Szifera i Fröblichwa w Rybaku starym i t. d.

Spodziewać się należy, że obecna Reprezentacya miasta nie zechce spuścić tej zostawic przyszłym pretendentom do hrzesof radzieckich naszego grodu!..

* **Ogień kominiowy.** Dnia o godzinie 10. przed południem powstał ogień kominiowy w budynku sądowym. Zaalarmowana straż ogniowa miejska przybyła natychmiast na miejsce, gdzie wkrótce ugaszone ogień, zważy cały dach wodą. Przyczyną pożaru było złe wyczyszczenie kominów przez kominiarzy.

* **Sprawa osławionych chajderów żydowskich w Galicyi,** w których pobiera naukę talmudu i tory najubóża działwa żydowska, była przedmiotem obrad w krajowej radzie zdrowia. Mimo troskliwego nadzoru władz politycznych i oszczędności w udzielaniu konsensów na szkoły chajderowe, owe zabytki średniowiecznych zakładów naukowych nie przestyły być ogniskami epidemicznych chorób, bo umieszczane z reguły w najniższych zaułkach miast i miasteczek, w lokalach posępnych, bez światła i powietrza, gromadzą one liczną działwą szkolną w zbiornikach brudu i niechlujstwa. Aby zarządzić temu zaniedbania tych szkółek i zmusić gminy izraelickie do znośniejszego i zdrowotniejszego ich pomieszczenia, przedłożył rada zdrowia wskutek wezwania Namiestnictwa następujące wnioski: 1. Władze polityczne I. instancyj udzielać będą koncesyę na chajdery tylko w tym razie, jeżeli lekarz urzędowy wyda orzeczenie pisemne, że lokal odpowiada wymagany szczegółowym warunkom higienicznym, a między innymi, iż dynekd odpowiednio jest położony, że rozmiar izby szkolnej odpowiadają potrzebom, że ta izba nie służy zarazem na mieszkanie i t. p.

2. Wszystkie chajdery w całym kraju mają uleżyć komisijnemu zbadaniu; nieodpowiadające higienicznemu warunkom mają być natychmiast zamknięte, a dostrzeżone wadliwosci w innych lepszych, usunięto do 3 miesięcy. 3. Wykaz chajderów winien być jak najdokładniej prowadzonym, a odpis tego wykazu ma być udzielony lekarzowi powiatowemu. 4. Lekarz powiatowy ma przynajmniej dwa razy do roku zwiedzić wszystkie chajdery i zdać o tem sprawę. 5. Zwiernochód gminna i zandarmerya mają czuwać nad chajderami i donosić o pokatych chajderach. 6. Władza nadająca koncesyę ma wyraźnie zastrzedz, że nauczyciel będzie karany za nieczyste utrzymanie lokalu, a po trzykrotnem ukaraniu utraci koncesyę i że zmiana lokalu tylko za zwoleniem władzy nastąpić może. 7. Dla ułatwienia kontroli, na zewnątrz domu ma być umieszczona tabliczka z napisem polskim. 8. Wszelkie przekroczenia mają być surowo karane, a kary wykonywane szybko po prawomocności orzeczenia.

* **Nowe skrynki pocztowe,** więkse od dawnych, otrzymano tymi dniami miasto nasze. Zyczyćby tylko wypadło, by na takich widoczności godzinny, w których listy wybieraue były.

* **Wypożyczalnia książek na kolejach.** Wkrótce zostanie na kolejach w Austrii i Węgrzech zaprowadzona dla podróżnych wypożyczalnia książek za opłatą 10 c. Książki będąc może oddać na każdej stacji. Przewodniczącym jest Anglik. Towarzystwo podróźnicze angielskie założyło w Wiedniu w Pensie społecznych dni i wiazanek, mogących ułatwić plany podróży obcych turystów. Rząd węgierski udzielił już 40 arbuszy materyałów.

• **Wiadomości policyjne.** W czasie od 24. maja do 1. czerwca b. r. przetrzymać policyja miejska 30 osób a mianowicie: za budy uliczone 3 osoby, za kradzież 3, za pięknstwo 5, za oddalenie się ze służby 1, za przekroczenie ustawy rybackiej 1, za wążenie się po nocy 2, za przemykanie wódki 1, do rewizyi lekarskiej 1, szpasek przybył 6, ze sądu po odbytej karze 7 osób.
Z tych oddano do sądu 8, resztę ukarano policyjnię.

• **W Zalesiu pod Rzeszowem** odbyło się 26. maja poświęcenie kamienia węgielnego pod nową cerkiew, której budowa po kilkoletnich usiłnycjach starszajego proboszczu ks. Nehrebeckiego właśnie rozpoczyna została.

• **Pogrzeb hr. Potockiego.** Zwłoki ś. p. hr. Alfreda Potockiego sprowadzone były do Wiednia d. 31. z. m. Towarzystwo im z Paryża wdowa i syn Józef. Zwłoki przełożone zostają w Wiedniu do innego wogum i po dwóch dniach bez żadnych uroczystości pogrzebowych ruszą dnia 3. czerwca do Łańcuta, dokąd przybędą dnia 4. czerwca po południu. Zwłokom towarzyszyć będzie z Wiednia hr. Alfredowa Potocka. Dnia 4. czerwca nastąpi w Łańcutie przeprowadzenie zwłok z kolei do kościoła, a dnia następnego (5 czerwca) pogrzeb i złożenie zwłok w grobach rodzinnym. Hrabstwo Romanowie Potocy oczekiwani byli onegdaj z powrotem z Paryża w Wiedniu.

• **W Dębicy i Ropczycach** są do obśadzenia posiad. nauczycielskie przy szkołach 4-klasowych z placą po 450 złr i 100% na mieszkanie. Termin wnoszenia podań do 1. lipca b. r.

• **Piorun w Bielniech,** pow. niskiego, na samej granicy rosyjskiej, spałił dom włościanina Franciszka Rupa, zabił sąsiadkę tegoż, Mroczkową, która siedziała przy oknie i ciężko poparzył jej pasierbicę.

• **Podróż sztabu jeneralnego.** Arcyksiąkę Albrecht przybył 22. z. m. do Rymnowa po południu i zamieszkał w domu pod Matką Boską u p. Zontka. Po przedstawieniu zostali niektórzy goście zaproszeni do stołu dworskiego, przy którym zasiadło do 80 osób. Na arcyksięciu zrobiła okolica bardzo miłe wrażenie, o tyle nawet, że przedłużył swój pobyt do 24. z. m.

• **Rymanów z powodu** przybycia dostojnego gościa bardzo był ożywiony; bawilo tam przeszło 200 osób. Z arcyksięciem Albrechtem przy był także arcyksiąkę Fryderyk, komenderujący ks. Württemberg, ks. Windischgrätz i szef sztabu jeneralnego Beck.

• **Arcyksiąkę Albrecht wraz z arcyks. Fryderykiem i całym sztabem jeneralnym,** przybył dnia 24. z. m. do Sanoka. U brawny tryumfalnej powitany arcyksiąkę władze rządowe, autonomiczne i duchowieństwo. Po przedstawieniu odbyło się śniadanie u szambelana p. Stanisława Gniwowicza. Wieczorem mia sto iluminowano i odbył się wielki capstrzyk z pochodniami.

• **W Przemyslu,** dokąd arcyksiąkę ze świtą przybył 26. z. m., oczekiwali dostojnych gości p. namiestnik Badeni. Wieczorem, po przyjęciu gości w kasynie wojskowej, odbyła się na dworcu kolejowym kolacja na 40 nokrędy.

• **Z Przemysła udał się cały sztab jeneralny z arcyksięciem Albrechtem** na czele na północ ku granicy rosyjskiej, mianowicie do Rozwadowa, stąd powrócił nastąpi przez Dębicę.

• **Rozwiązanie Jarosławskiej Rady gminnej.** Wydział krajowy opierając się na referacie z dochodzących, przeprowadzonych przez komisyę, która ofiarzyła czas będąca stałym zarządca gminnego miasta Jarosława, uchwałę przedstawił Namiestnikowi wiaoczek, żeby Rada gminną miasta Jarosława rozwiązano. Burmistrzem miasta jest notariusz i poseł p. Burakowski, a Karol Baranowski, który przed tym zarządził miasto.

• **Z Krakowa donoszą nam:** Pomiędzy dyrekcyją teatru krakowskiego i artystami teatru lwowskiego prowadzone były od niejakiiego czasu rokowania, celem pozyskania ich dla tutejszego teatru. Owocem tych portraktacyi, które oparły się na niezadowoleniu „piętki“ artystów, jest zaangażowanie dla Krakowa pp. Mieczysława Frankla i Romana Żelazowskiego, tudzież pp. Stanisławy Pyszniaków, Anieli Żelazowskiej i p. Ryszarda Ruszkowskiego. — Podkomitet budowy teatru odbył już posiedzenie, na którym ukończył swoje prace i zda z nich sprawę komisyi teatralnej. — Program koncertu jubileuszowego Oskara Kolberga składa się z następujących numerów: 1) słowo wstępne, 2) Żelazński, 3) Chopina „Fantazyja“, 4) wiersz okolicznościowy Adama Asnyka, 5) śpiew (solo) chóru włościan z Bierzanowa.

Przygotowania do jubileuszu Kossaka postępują żywo. Album, które otrzyma, wygląda wspaniale; przedstawia się w kształcie sztługi z dębowego drzewa, tutaj widać portret Kossaka i datę 1839—1889. Zewnętrzna oprawa książki otwiera się i spoczywają na łańcuchach, podtrzymujących ją, tworzy pulpit. Każdy karton stanowi oddzielną całość i może być wyjęty. Nazwiska kolegów — malarzy, którzy nadesłali prace: Brodowski Fr. Kostrzewski, Rodakowski, Schupé, Brodzki, Gerson, Świeżewski; z zagranicy między innymi Brandt i wielu, wielu innych. Towarzystwa i korporacye przyrzekły swój udział w uroczystościach. Dnia 3. czerwca a godz. 12. w południe; uroczystość w Sukienicach. Wstępowo do salonu Towarzystwa bezpłatny. Wieczorem czta.

• **Ze Lwowa donoszą nam:** Tegoroczne wyścigi lwowskie odbędą się w d. 23. 25. i 27. czerwca. Przedstawiona w tych dniach po raz pierwszy operetka Souppégo „Gonitwa za szczęściem“ doznała wględnego powodzenia.

W r. b. gąsienice tak się wskutek gorąca i braku deszczu rozwielmożyły, iż we Lwowie drzewa i krzaki na plantacjach, skwerach, cmentarzach i t. p. są obecnie prawie bezlistne. — Dnia 26. z. m. zmarła tu i w Warszawie znana wychowawczyni kobiet, p. Honorata Bachotte, b. właścicielka zakładu naukowego, znana z macierzyńskiej troskliwości o powierzono jej elewki. — Strejk piątki artystów naszych, częściowo zakończył się szczęśliwie. Wedle wiadomości, że sfer zakulisowych osiągniętych, pp. Pyszniaków i Frankel zostali zaangażowani na dotychczasowych warunkach Co do pp. Żelazowskich i Ruszkowskiego, sprawa nierozstrzygnięta.

• **Oleszyce, Cieszanów, Pomorzany, Podhajce,** oto litania strasznych klęsk ogniowych, jakie w dziesięciu dniach nas dotknęły. Podhajce, miasto liczące około 10.000 mieszkańców na Podolu, siedziaba starostwa i sądu powiatowego dziś prawie nie istnieje. Fatalny żywioł w przeciągu kilkunastu godzin obrócił miasto, prócz kilkudziesięciu budynków w perzynę. Według nadeszłych ze spalonego miasta listów, obraz nędzy ma być przerażający. Wiecej jak połowa ludności bez dachu i chleba. Zawiazany komitet łamiejszy wzywa do składek.

• **Zjazd do kopalń wielkich.** Dnia 9. i 10. czerwca b. r. L. j. w oba dni Zielonych Świąt, urządzone będzie zwiędzenie sławnych w całym świecie kopalń wielkich. Kopalnia będzie rześcicie oświetlona, a nado urocznicą pohyt publiczności w podziemiu ognie sztuczne, „jesza pietkiana“ i tańce w wielkiej sali balowej. Biletów tylko w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek, linia A. 5), oraz w aptece w Wieliczce nabyć można. Cena biletu dla jednej osoby 2 zfr. 50 ct. bez zajazdu i wyjazdu ma szynę parową. Bilet dla jednej osoby ze zajazdem i wyjazdem ma szynę parową 2 zfr. 80 ct.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 11. min. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6. minut 52 wieczorem.

• **Ślupy graniczne rosyjskie w Galicyi.** Oberwane się chimney w d. 17. z. m. nastąpiło głównie w Królestwie, częściowo zaś tylko doszło do Krzeszowic. Otóż jako następstwo tej strasznej burzy poznajdymano obecnie w Krzeszowicach graniczne ślupy rosyjskie. Dowodzi to, jak silny był prąd wody, gdy belki drzewa prymityo o 7 kilometrów, nie licząc zakrętów, jakie prąd wody przebywał musiał. Skłonny do wyciągania wniosków z każdego zdarzenia lud wynsuwa różne przypuszczenia z tego przez burzę spowodowanego zniszczenia słupów granicznych.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESLANE.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Przy sposobności pożaru w sąsiednich realiach pp. Horowitza i Trąpera z 26. na 27. maju 1889 r. w Rzeszowie, realność moja tak była zagrożoną największym niebezpieczeństwem, że stałem zupełnie nadzieję jej uratowania i li tylko bohaterski j pomocer c. k. wojska tutejszego garnizonu, jakoteż szacownemu działaniu Świętej Straży pożarnej ochotniczej i miejskiej zawiążyć należy, że realność moja została uratowana i że pożar nie przybrał szczyrzych rozmiarów.

Nie mogąc inaczej zawiączyć ocelenia swego majątku, składam niniejszem publiczne podziękowanie c. k. komendantowi stacyi miejscowej, jakoteż Świętej Straży ochotniczej i miejskiej za ich skuteczną pomoc, o umieszczeniu zaś tego podziękowania w łamach Szanownego Kurjera Rzeszowskiego upraszam Wgo Pana.

Z winnem uszanowaniem

Floryan Rajchel,
właściciel realności.

55-1-

Dział Ekonomiczny.

• **Dochody ze stempli w krajach i królestwach reprezentowanych w Radzie państwa** wynosiły w r. 1888 ogółem 13.251.028 zfr., a więc w porównaniu z rokiem poprzednim o 634.199 zfr. więcej. Z sumy tej przypada na marki stemplowe 44.881.110 zfr., na blankiety wekslowe 786.003 zfr., na kwity promesowe 41.004 zfr., na karty do grania 269.628 zfr., kalendarze 202.184 zfr., na stempel dziennikarski 1.392.030 zfr., na kolejowe listy frachtowe 676.069 zfr. Z należytości stemplowych za dzienniki zagraniczne, prenumerowane za pośrednictwem poczty, wpłynęło 28.407 zfr., a za takie dzienniki i pisma prenumerowane za pośrednictwem księgarń 13.359 zfr.

• **Ceny targowe.** (Ceny rozumieją się za 100 kilo).

Rzeszów. Pszenica 7.30 do 7.50. Żyto 6.20 do 6.60. Jęczmień 6.30 do 6.50. Owies 6.20 do 6.40. Koniec 55.— do 70.—. Rzepak —.— do 14.—. Groch 6.50 do 7.50. Wyka 5.80 do 6.60. Chmiel 100.— do 160.—. Okowita 11.75 do 12.50.

Kraków. Pszenica 7.20 do 7.20. Żyto 6.40 do 6.80. Jęczmień 6.60 do 6.90. Owies 6.50 do 7.—. Koniec 50.— do 50.—. Rzepak —.— do —.—. Groch 7.50 do 9.—. Wyka 6.25 do 7.50. Chmiel —.— do —.—. Okowita 74.— do 76.—.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wycieczona została z 23-letniej głuchoty i sumy w uszach, gotowa jest podać każdemu bezpłatnie opis takiego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholas, Wien, IX., Kolingasse 4. 180 46-33.

Tegorocznego nalewania!

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
alkalozna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel, w chorobach szyl, 16 9-7 katarach żołądka i pęcherza,
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

jak również inne
Wody
mineralne
naturalne,
przewyższające swoją wartością higieniczną wszelkie wyroby sztuczne,
poleca handel:

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!
jako to: chwytanie się zębów, ból zębów, zapalenie, opuchnięcie, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczny najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dra POPPA anaterynowa woda do ust,
we fiaskach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 zlr. i 1.40

jestto znakomity środek zapobiegający przeciwnie wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pasta i proszkiem utrzymuje siwiznę zdrowe i piękne zęby.
Dra Poppa plomba do zębów i służy do rośnięcia przeciw wszelkim wyrostkom skórnyim i do użytku w kąpieli.
Mydło kwiatowe, Savon imper de Venise.
Mydło transparent de Glycérine.
Savon cristallin de Glycérine zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowe, utrzymujące piękną skórę i zdrową skórę.
Cena: Anaterynowa pasta zlr. 1.22, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 ct. Plomba do zębów 1 zlr. Mydło zielone 30 ct.
Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podatawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.
Dr J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia w Rzeszowie apt. W. Kalinowski, apt. A. Karpiński, J. Schaitter i Sp., Stanisław Pion, drog. Ant. Kibitz, J. Jachimowicz, J. Kostkiewicz; w Białowie: Kamieniobrodzki; w Głogowie: apt. J. Buras; w Jarosławiu: apt. K. Rohm i apt. L. Wisłocki; w Łęczajku: apt. E. Denker; w Łańcutcie: apt. M. Szulc; w Przeworsku: apt. Wł. Świtalski; w Radomyżu: apt. J. Mniszewski; w Ropczycach: apt. M. Zymirski; w Rozwadowie: apt. J. Czarniecki; w Sokalowie: apt. J. Dańczak; w Strzyżowie: apt. W. Zajackowski; w Sądowej Wieszni: apt. W. Włodzimirski; w Krakowcu: apt. F. Walczak; w Radymnie: apt. M. Święcicki; w Jasowie: apt. L. Lachowicz; w Lubaczowie: apt. L. Lachowicz; w Dobromilu: apt. M. Grotowski; jak również we wszystkich aptekach, drogowych i składach perfumeryj w Austro-Węgrych.
Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie, wydała i poleca:

Mapę pow. rzeszowskiego
" " **łańcuckiego**
" " **niżańskiego**
Mapę GALICYI Miczyńskiego
po 30 ct., wielkie folio.

Pieniądże najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opakunki

Słownik
łacińsko - polski
33 9-7

Ms. A. Bielkowskiego, obejmującej dwa tomy (13 zeszytów), uzbęd meższe za nadór szlachecki 3 zlr. w drukarni tutejszego c. k. Gimnazjum

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymać i poleca

Mały Podręcznik Weterynaryi
napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie. Cena 70 ct.

ŻYWIENIE BYDŁA
tegoż autora. — Cena 1 zlr. 30 ct.

Oba dziełka zostały subwykonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Tow. gosp.

Komisyja informacyjna (lekcyjna)

Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum, sala IV. — codziennie od 2-3) poleca Szan. Publiczności z grona uczniów Uniwersytetu uzdolnionych korespondentów, guwernerów, pedagogów i kierowników wychowania dzieci, tak w miejscu jak i na prowincyi, nadto dyurnistów, dependentów, pisarzy, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć intelektualnych. — Za kwalifikacye poleconych osób ręczy się. — Informacyi i wyjasnień udziela się bezinteresownie.

O. Grossbard,
przewodniczący komisji.
24 13-7

Świadectwa wyzwoLin
dla rzemieślników wszelkich zawodów, osobnie wykonane 6 kolorami, na dobrym trwałym pap. 30 ct. „lepszym papierze” 40 „

Zamieszajcy najlepiej uczyni przesyłając przekazem pocztowym jedną z tych kwot, tudzież 10 ct. na opłatacie porta.

Ekspedycje odwrotną pocztą
Drukarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
poleca wydane swoim nakładem:

Bugno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła J. Mozlera, ułożony i do potrzeb szkół zastosowany... Wydanie drugie popr. 1 zlr.

Dreżniński A., Teoretyczna i praktyczna nauka rachunkowości dla przedsiębiorców, z dodatkiem wzorów różnych korespondencyj, porównania monet, miar i wag obcych, tudzież prawa wekslowego i słowniczka, zawierającego wyrażenia obce, używane w języku polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. (Dzieło przeznaczone dla szkół niedzielnich rekoducyjnych). 40 ct.

Krawczyk Jan, Dzieje Polski i monarchii austriacko-węgierskiej, z dołączeniem ważniejszych wynalazków i odkryć, dla szkół ludowych zastosowane, 1888 r. 36 ct.

Liebknecht Henr., Słownik niemiecko-polski, ułożony podług najlepszych i najnowszych źródeł, z akcent. wyr. niem. 1 zlr., opr. 1.50 zlr.

Markiewicz M., Krótki opis kuli ziemskiej, zastosowany do użytku szkół początkowych. Wydanie najnowsze 1888 r. 30 ct.

Stroka Henryk, prof. sena. naucz. męsk., Praktyczny przewodnik do udzielania początkowej nauki na podstawie elementarza. Część I, pierwszy rok nauki. Wydanie drugie, 1885 r. 80 ct.
— Część II, drugi rok nauki, 1884 r. 1 zlr.
— Część III, trzeci i czwarty rok nauki, 1888 r. 1.30 zlr.

Tokarski T., prof., Nauka gospodarstwa domowego dla szkół wyższych szkół żeńskich i wykształconych gospodyni, 1891 r. 1 zlr.

Miczyński, MAPA GALICYI, wielkie folio 30 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zalel Vortrefflich
majster blacharski
w Rzeszowie, przy ulicy Wawrzyniów w domu p. Śl. Skałki
poleca Szan. Publiczności swoją
Pracownię i Skład
wielkich, w zakresie blacharstwa wchodzących przedmiotów w wielkim wyborze,
jako to: 18-7
wannę różnej wielkości, nacynia kuchenne, łożnie olejne, samowary, kłaski itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą ciałaną, cynkową i papą, uskutecznia również wszelkie u-prawy starożytno-
WIELKI SKŁAD LAMP.
Ceny umiarkowane.

Ważne dla urzędów gminnych!

Galiczyjskie prawo drogowe i budowlane na prawicy, wydał Dr J. A. Hibił, oprawne 2 zlr., z przesyłką poczt. pod opaką 2 zlr. 10 ct.

Kasparka Zbiór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 zlr.

Ustawa przemysłowa, wydał Dr Hibił, 1 zlr. 20 ct.

Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 40 ct.

Dr Cienociela: Podręcznik prawicy dla ludu, oprawne 2 zlr. 50 ct.

Wszystkie ważniejsze dzieła prawicy, tak polskiej jak i niemieckiej, utrzymuje na składzie
Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Na porę kuracyjną 1889
poleca rzeczywiście dobrą
HERBATĘ
rosyjską
Izydor Wohl
właściciel jedynego wyłączniego handlu herbata, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykasta 6.

Systematyczny wykład Samobójstwa
z szczególnym uwzględnieniem miłości, jako podbikki do spełnienia tegoż, napisał Henryk Maszałowicz — Cena 35 ct.
Powyższe dziełko otrzymała na skład Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.

D^r ROŁCKIEGO
(A. BERGERA)
Poradnik w słabościach wenerycznych, kościeje za pobraniem wraz z opakowaniem 1 złr. 50 ct.
Ordynacja domowa w tychże słabościach od 3—5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 17

!!DLA REKODZIELNIKOW!!
Teoretyczna **Nauka rachunkowości** i praktyczna z dodatkiem wzoru korespondencyj i udziału prawa wekslowego, napisana przez Aleksandra Dzezińskiego, kasjera rzesz. Kasy oszczędności, wyszła nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 cent. (str. 93).
Nabywający otrzymują w dodatku tegoi autora: Podręcznik zmiany wag starych za nowe metryczne.

•Pożyteczna książka. •
... Wskazówki zawarte w usłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, deżaliśmy w najróżnorodniejszych słabościach bardzo ważnych usług! — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie odzienne dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracjami „Przyjacieli chorzyh” Jak załączone do broszurki tej powiadzenia dowiodła, znaleźli przez siebie zachowanie rad tam się znajdujących, oszalecie nawet tacy chorzy, o których wyzwyrewienia wazyły już zważyć! Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, załączają na pewnie wszystkich nie ma strach każdego chorogo. Kto sobie kiedyś przysięgł w posiadaniu tej cennej książki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w pakietku jejym o „Przyjacieli chorzyh” polejąc zarazem swój dotychczas adres. Adresować należy w Europie: Księgarnia Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 210 Broadway. Komunikaty nie są przed innymi kosztów.

OGŁOSZENIE.
Tutejsza Kasa oszczędności płacić będzie począwszy od 1. lipca b. r. 4¹/₂ od sta tytułem prowizyi od wkładek.
Wkładczy dotąd uczynione zwrócone będą wkładającym na ich żądanie.
Termina wypowiedzenia, § 14. statutu postanowione, zostają w mocy z tą odmianą, że wkładki nad 1000 złr. za dwumiesięcznem wypowiedzeniem zwracane będą.
Zarazem zniżoną zostaje stopa procentowa, a mianowicie: od pożyczek hipotecznych począwszy od 15. Maja b. r. z 6¹/₂ na 6^o, a od weksli i obligów notaryalnych począwszy od 1. Lipca b. r. z 7 na 6¹/₂°.

Rzeszów, 15. maja 1889.
Z Dyrekcyi Kasy oszczędności.

Świeże WODY MINERALNE
zagraniczne i krajowe tegorocznego napełniania
poleca skład 43 4-4
St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.

Dla gospodarstw wiejskich!
Nakładem Księgarni
J. A. PELARA (H. Czerny) w RZESZOWIE
wyszły w światem
Wynastem wydaniu
jedyne w swoim rodzaju
Wincentego Cybulskiego
REJESTRA EKONOMICZNE
na pięknym papierze, w trwałei oprawie. — Cena 2 złr. 50 cent.
Zwracam uwagę, że tylko **Wincentego** Cybulskiego Rejestra są oryginalną pracą i p. znakomitego agronoma, a wszystkie inne naśladowstwem.
J. Bobreckiego Rejestra Lasowe
wydanie straszcie poprawne. w oprawie. — Cena 1 złr. 20 cent.
W teje Księgarni są do nabycia: Dzienniki robotniczy węgierski i niemiecki. — Dzienniki piętnięty przychodu i rochodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta laowe. — Raporta czynności gospodarczej. — Asygnatury. — Kwitatury. — Dzienniki wydaw. obroków. — Księgi dla rządca folwarcznej. — Księgi dla dilerkiwy granta zworskiego. — Spis robotników, jałoci wszelkie inne druki gospodarskie.
Ceniki na żądanie gratis i franco.

Prawidła przyzwoitości i skromności dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smoleński. Cena 16 ct. (Dziełko to polecia szczególnie Wys. c. k. Rada szkoła krajowa).
Melsztyn. O zamku i jego pałacu, o kościele i plebanach, z dodatkiem o Domofawirach, przez ksiądz M. Smoleński. Cena 1 złr.
Dziełko to otrzymała od autora na skład i polca Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.
Na posyłkę każdego dzieła uprasza się dołączyć 5 ct. Należytość najlepiej przesłać przekazem pocztowym.

F. Tymolskiego
Kompozycje na fortepian:
Z grodu Lwa, masur saloonowy . . . —50
Królowa bała, walce . . . —90
Ciotunie, kadryle . . . —70
Muzyczna, polka franc. . . —45
Gwiazda nasza, polonez . . . —60
Sobóiki, kadryle . . . —70
Rozetka, polka franc. . . —45
Czołaję rzęski, polka franc. . . —45
Furim, polka franc. . . —50
Modlitwa króla Jana III. . . —60
Odbijnego, masury . . . —64
Wieczna iza, polonez, poświęcony F. Deakowi . . . —60
Maraz na pamiętję pobytu ces. Franciszka Józefa we Lwowie . . . —50
Kopciuszek, polka franc. . . —45
Cri-cri, polka franc. . . —50
Na Wawelu, masury . . . —64
Milionerka, polka franc. . . —45
Naj bude jak buwało, dumka i kołomyki . . . —64
Cicha woda brzegi rwie, kadryle . . . —70
Dwa hołuby, dumka i kołomyki . . . —64
Podolanki, dumka i kołomyki . . . —64
Pamięci Borelowskiego, polonez . . . —80
Wieniec mirtowy, kadryle . . . —70
Dwa serca, jedno bicie, walce . . . —90
Wspomnienie Zagórze, polka zryb. —45

otrzymała na główny skład i polca
Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny)
w Rzeszowie.
Zwraca się uwagę na szczegóły inż tylko liczb egzemplarzy utworów i p. Tymolskiego, które już więcej wydawane nie będą.
Należytość przesłać najlepiej przekazem równocześnie z zamówieniem, przycem uprasza się dołączyć 5 do 15 cent. na porto opaski.

Handel Win
P. T.
Mam zaszczyt niniejszem swrścić uwagę Szan. Publiczności na okoliczność, że z powodu stwarania znacznego Składu hurtownego win w Pradze, odjął oprócz wszelkich gatunków prawdziwych win węgierskich, otrzymywać będę w Rzeszowie także **maffemskomocne** jako nienajmniej **Wiedomocne** i **Wiedomocne** w oryginalnych butelkach. Uważam mojem staraniem będzie wino te sprzedać w najprzeleńszych gatunkach i po najniższych cenach hurtownych.
Z szacowaniem 161 106-7
Ignacy Gross
hurtowny skład win w Rzeszowie, we własnym domu, Rynek główny, L. 52.
Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czerny).